

Sygn. VPa 128/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 lipca 2013 roku

Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Piotrkowie Trybunalskim,

Wydział V w składzie:

Przewodniczący: SSO Beata Łapińska

Sędziowie: SSO Magdalena Marczyńska (spr.), SSO Agnieszka Leżańska

Protokolant: sekr.sądowy Anna Fijołek

po rozpoznaniu w dniu 18 lipca 2013 roku w Piotrkowie Trybunalskim

na rozprawie

sprawy z powództwa K. M.

przeciwko (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w W.

o zadośćuczynienie, rentę

na skutek apelacji pozwanego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W.

od wyroku Sądu Rejonowego w Piotrkowie Tryb. IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 16 maja 2012r.

sygn. IV P 178/10

zmienia zaskarżony wyrok w punktach „1” i „4” i oddala powództwo oraz nie obciąża powódki K. M. kosztami procesu za obie instancje.

Sygn. akt V Pa 128/12

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 7 czerwca 2010 roku K. M. wniosła o zasądzenie od (...) Spółki z o.o. w W. kwoty 6.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę z ustawowymi odsetkami oraz kwoty 500 złotych miesięcznej renty płatnej z góry do dnia 15 każdego miesiąca. W toku procesu powódka cofnęła żądanie renty i zrzekła się roszczenia.

Strona pozwana wносиła o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z dnia 16 maja 2012 roku, wydanym w sprawie IV P 178/10, Sąd Rejonowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Piotrkowie Tryb. uwzględnił powództwo i zasądził na rzecz powódki od pozwanej kwoty 5.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 5 grudnia 2009 roku oraz 1.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 4 czerwca 2010 roku tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Postępowanie w zakresie cofniętym przez powódkę zostało natomiast umorzone. Ponadto Sąd Rejonowy nie obciążył powódki kosztami procesu w zakresie umorzonego postępowania, a pozostałym zakresie zniósł wzajemne koszty procesu między stronami.

Podstawę wyroku stanowiły następujące ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego:

K. M. pracę w (...) rozpoczęła w 2000 roku. W roku 2008 była zatrudniona na stanowisku pracownika seniora w dziale produktów suchych. W dniu 23 grudnia 2008 roku pracowała na zmianie nocnej od godziny 22:00 do 6:00. Około godziny 5:00 powódka zajmowała się rozkładaniem towarów na półki. Towary na sklep były dostarczane wózkami widłowymi. Powódka wzięła pojemnik szklany z kawą i miała go zanieść na półkę sklepową, potknęła się o niesprzątnięte taśmy, jakimi były opasane towary na wózkach i przewróciła się. W chwili upadku podparła się ręką o podłogę, na której znajdowały się stłuczki z rozbitego pojemnika kawy. Powódka rozcięła sobie prawą rękę.

W hipermarkecie alejki pomiędzy półkami z towarami mają szerokość 1,7 metra, paleta a szerokość 0,8 metra, a więc przejście dla pracowników poruszających się alejka ma 0,9 metra szerokości.

Po wypadku powódka została odwieziona do szpitala w P. Tam zsztyto ranę. Ponieważ nie było funkcji zginania palca powódka została skierowana do Oddziału Chirurgii ręki UM w Ł..

W okresie przedświątęcznym w hipermarkecie jest wzmożony ruch, dlatego zwiększony jest także zakres obowiązków pracowników, w tym zajmujących się rozkładaniem towarów na półkach sklepowych. Z tego powodu market zatrudnia pracowników firm zewnętrznych, którzy pracują przy rozkładaniu towarów na półki. Pracownicy zajmują się zarówno przywożeniem towaru z magazynu na sklep, jak i jego rozpakowywaniem oraz rozkładaniem na półki.

Strona pozwana w swej działalności wykorzystuje samochody w ilości 357 sztuk, a ich utrzymanie w szczególności wydatki na paliwo wynoszą od kilkudziesięciu do ponad stu milionów złotych. Sklepy są ogrzewane, oświetlane, działają w nich klimatyzacja.

Powódka po wypadku i zastosowanym leczeniu do chwili obecnej nie odzyskała pełnej zdolności do pracy. Zastosowane leczenie nie spowodowało odzyskania funkcji zgięcia palca. Mimo jednak ograniczonej ruchomości palca piątego ręki prawej powódka może wykonywać pracę na stanowisku sprzedawcy.

Sąd Rejonowy dał wiarę twierdzeniom powódki, iż potknęła się w czasie przenoszenia słoików z kawą z palety na półki. Świadek A. D., który jako pracownik firmy zewnętrznej pracował przy rozkładaniu towarów na sklepowych półkach zeznał, że co do zasady nie było dokładnego rozdziału czynności pomiędzy pracownikami zajmującymi się przywożeniem towarów magazynu, a pracownikami pracującymi na sklepie przy rozkładaniu towarów na półkach. Nie było także ścisłego przydziału czynności rozcinania taśm na paletach i sprzątania taśm i folii, w którą były zapakowane towary na paletach. Te rzeczy były sprzątane w miarę możliwości przez wszystkich pracowników zatrudnionych. Takiego sposobu pracy nie wyklucza również świadek M. S., który pracował w zespole ustalającym okoliczności wypadku powódki.

Sąd I instancji uznał za niesporne, że do wypadku powódki doszło wskutek jej tknięcia się przy rozkładaniu towarów na półki sklepowe. Powódka potknęła się, gdy pracowała na nocnej zmianie. Nie jest to czas, w którym organizm człowieka ze względów fizjologicznych ma pełną wydolność. Do wypadku doszło około godziny 5:00, a więc pod koniec zmiany nocnej, gdy powódka i inni pracownicy byli już zmęczeni całonocną pracą. Pracownicy poruszali się alejkami pomiędzy półkami sklepowymi, alejkami o szerokości 1,7 metra. Te niezbyt szerokie ciągi komunikacyjne były pozostawiane paletami, które utrudniały poruszanie się pracownikom.

Zdaniem Sądu Rejonowego za taką organizację pracy odpowiedzialny jest pracodawca powódki. To na nim ciążył obowiązek zapewnienia właściwych warunków pracy, zatrudnienia odpowiedniej ilości pracowników przy uwzględnieniu potrzeb, w tym zwiększonych potrzeb w okresie przedświątęcznym.

Powódka wskutek wypadku doznała rany ciętej palca V ręki prawej. Jest to bolesna rana. Powódka została zaopatrzona chirurgicznie, zsztyto ranę i założono opatrunek. Ponieważ palec nie zginał się przeprowadzono drugą operację w lutym w Oddziale Chirurgii Ręki UM w Ł.. Mimo tych zabiegów pełna funkcja palca i zgięcie we wszystkich stawach nie zostały odzyskane, stawy między paliczkowe są nieruchome. Cierpienia związane z wypadkiem były znaczne w okresie

po wypadku oraz z okresie operacyjnym dotyczącym zabiegu z lutego 2009 roku. Powódka cierpiała również z tego powodu, że do wypadku doszło przed świętami Bożego Narodzenia. Wypadek i doznany uraz wykluczył jej udział w przygotowaniach do świąt, jak i aktywny udział w tych świątach.

ZUS stwierdził u powódki 4% uszczerbek na zdrowiu i wypłacił odszkodowanie wysokości 2.356 złotych.

W ocenie Sądu Rejonowego odpowiedzialność strony pozwanej za następstwa wypadku oparta jest zasadzie ryzyka unormowanej w art. 435§ 1 k.c. (...) sp. z o.o. w W. firmą prowadzącą sprzedaż poprzez sieć sklepów wielkopowierzchniowych. Dla funkcjonowania strony pozwanej konieczne jest współdziałanie wszystkich działów, zarówno sklepów, jak i całej logistyki związanej z dostawami towarów do sklepów, zapewnieniem warunków dla funkcjonowania sklepów (oświetlenie, ogrzewanie, klimatyzacja itp.).

Dlatego Sąd I instancji nie uznał za właściwe stanowiska strony pozwanej, jakoby nie była przedsiębiorstwem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody, a odpowiedzialność mogła być odpowiedzialnością deliktową opartą na art. 415 k.c.

Powódka doznała urazu ręki w czasie pracy, przy wykonywaniu swych obowiązków pracowniczych na rzecz swego pracodawcy. Potknęła się i rozcięła prawą rękę o szkło z rozbitego słoika kawy. Powódka nie jest winna wypadkowi. Wystąpił on z uwagi na panujące warunki pracy, na zwiększony ruch w sklepach w okresie przedświątecznym, ze zwiększoną koniecznością dostarczania większej niż zazwyczaj ilości towarów do sklepu.

W świetle powyższego Sąd Rejonowy stwierdził, że żądanie zadośćuczynienia jest zasadne.

Za niesporne uznał, że powódka otrzymała od organu rentowego odszkodowanie za 4% uszczerbek na zdrowiu. Dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia należało ustalić takie okoliczności, jak stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność i czas trwania, nieodwracalność następstw uszkodzenia ciała, wiek osoby poszkodowanej, jej szanse na powrót do czynnego życia zawodowego. Powódka przez blisko 9 lat była zatrudniona w hipermarkecie w P. w tym czasie awansowała do stanowiska pracownika seniora. Po wypadku zakład pracy wypowiedział umowę o pracę. Straciła więc powódka miejsce pracy, pewność zatrudnienia i stabilizację zawodową. Po wypadku powódka była dwukrotnie poddana zabiegom, w grudniu 2008 roku i lutym 2009 roku. W tzw. okresie około zabiegowym powódka odczuwała dotkliwy ból fizyczny. Wskutek wypadku palec nie jest w pełni sprawny, stawy międzypaliczkowe nie funkcjonują. Wypadek miał miejsce w okresie przedświątecznym, a więc atmosfera towarzysząca świętom została całkowicie zburzona wskutek zdarzenia.

Mając na uwadze powyższe Sąd Rejonowy przyjął, że żądana kwota 6.000 złotych tytułem zadośćuczynienia jest kwotą odpowiednią do doznanych cierpień fizycznych i psychicznych. Jest też odpowiednia do stosunków majątkowych. Powódka w chwili wypadku miała 47 lat, była od 9 lat zatrudniona u strony pozwanej, co dawało jej stabilność zatrudnienia i stabilizację zawodową. Te wszystkie walory związane z zatrudnieniem, jego stałością, stabilizacją życiową zostały zniweczone wypadkiem i jego skutkami. Dlatego Sąd I instancji przyjął kwotę żadaną przez powódkę za odpowiednią wielkość zadośćuczynienia. Ponieważ powódka wystąpiła do strony pozwanej ze zgłoszeniem szkody i żądaniem zadośćuczynienia w kwocie 5.000 złotych w miesiącu listopadzie 2009 roku zasadne jest żądanie odsetek od daty tego właśnie zgłoszenia i tej właśnie kwoty. Odsetki od kwoty 1.000 złotych, której powódka żądała dopiero w pozwie należało natomiast przyznać od daty wniesienia pozwu. W zakresie renty, z uwagi na cofnięcie żądania przez stronę powodową postępowanie podlegało umorzeniu.

Powyższy wyrok zaskarżyła w punktach 1, 3 i 4 apelacją strona pozwana. Skarżąca zarzuciła wyrokowi:

1. Naruszenie prawa materialnego w szczególności art. 3 k.p., poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie poprzez uznanie, że pracodawcą powódki był (...) sp. z o.o.

2. Naruszenie prawa materialnego w szczególności art. 435 § 1 k.c., poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie poprzez przyjęcie, że pozwana jest przedsiębiorstwem wprowadzanym w ruch za pomocą sił przyrody a w konsekwencji, że Pozwana ponosi odpowiedzialność na zasadzie ryzyka.
3. Naruszenie prawa materialnego w szczególności art. 445 § 1 k.c., w zw. z art. 444 k.c., poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie poprzez przyjęcie, że zachodzą przesłanki uzasadniające przyznanie powódce kwoty zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę w wysokości 6.000 złotych.
4. Naruszenie prawa materialnego w szczególności art. 415 k.c., poprzez jego niezastosowanie.
5. Naruszenie prawa materialnego w szczególności art. 362 k.c., poprzez jego niezastosowanie.
6. Błędy w ustaleniach faktycznych poprzez przyjęcie że pozwana była pracodawcą powódki.
7. Błędy w ustaleniach faktycznych polegające na przyjęciu, że Powódka doznała krzywdy uzasadniającej zasądzenie kwoty 6.000 złotych.

Wskazując na powyższe apelująca wniosła o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od Powódki na rzecz Pozwanej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, bądź ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania – przy uwzględnieniu kosztów postępowania odwoławczego.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie oraz zasądzenie od pozwanej kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zważył, co następuje:

Apelacja jest uzasadniona.

Przede wszystkim należało w niniejszej sprawie odnieść się do zarzutu braku legitymacji procesowej biernej pozwanej.

Sąd Okręgowy podziela przedstawioną przez stronę pozwaną wykładnię przepisu art. 3 k.p., który stanowi, że pracodawcą jest jednostka organizacyjna, choćby nie posiadała osobowości prawnej, a także osoba fizyczna, jeżeli zatrudniają one pracowników. Należy przy tym podkreślić, że określenie pracodawcy ma istotne znaczenie przy oznaczeniu strony pozwanej w sprawach o roszczenia pracowników ze stosunku pracy. Legitymację bierną w sprawach o te roszczenia ma bowiem jednostka organizacyjna, w której pracownik jest zatrudniony.

Z przepisu art. 3 k.p. wynika, że o uznaniu danej jednostki organizacyjnej za pracodawcę nie przesądza osobowość prawna. Aby jednostkę organizacyjną uznać za pracodawcę musi ona być dostatecznie wyodrębniona pod względem organizacyjnym i finansowym oraz być uprawniona do samodzielnego (a nie tylko na podstawie upoważnienia) zatrudniania pracowników. Wyodrębnienie organizacyjne to posiadanie własnej struktury organizacyjnej, a finansowe wiąże się z posiadaniem przez jednostkę organizacyjną własnych środków materialnych. Nadto jednostka organizacyjna będąca pracodawcą musi charakteryzować się samodzielnością działania w stosunku pracy oraz umocowaniem kierownika jednostki do samodzielnego reprezentowania tej jednostki w stosunkach pracy i dysponowania środkami materialnymi.

Sąd Rejonowy nie przeprowadził żadnych rozważań co do legitymacji biernej strony pozwanej, którą od początku procesu – wbrew twierdzeniu strony pozwanej prezentowanemu przed Sądem Okręgowym - była (...) Spółka z o. o.w W.. Jasno wynika to z treści pozwu, gdzie wyraźnie określono, od jakiego podmiotu powódka żąda zasądzenia zadośćuczynienia oraz renty. Wprawdzie w pozwie pod oznaczeniem strony pozwanej pełnomocnik powódki podał, że pracodawcą jest (...)w P.jednakże nie można uznać, że tylko z tego względu to ta jednostka organizacyjna w sprawie została pozwana. To, że pozwana została (...) Spółka z o. o.w W.pełnomocnik powódki potwierdził na rozprawie w dniu 16 grudnia 2011 roku. Wskazał wówczas, że stroną pozwaną w sprawie jest Spółka, nie zaś (...) w P.Pozew,

w którym powódka jako stronę pozwaną wskazała Spółkę został doręczony do Spółki i to Spółka wzywana była na terminy rozpraw. Natomiast odpowiedź na pozew wniósł radca prawny, który załączył pełnomocnictwo udzielone mu przez dyrektora (...)w P.W odpowiedzi na pozew jako pozwaną, wbrew treści pozwu oraz wbrew intencjom powódki, wskazał on (...)w P.i w uzasadnieniu wyjaśnił, że to ta jednostka w wyniku zmian w strukturze organizacyjnej przedsiębiorstwa stała się pracodawcą powódki. Także w każdym kolejnym piśmie procesowym radca prawny A. P.wskazywał jako stronę pozwaną (...)w P.(dotyczy to także pism składanych po rozprawie w dniu 16 grudnia 2011 roku), podczas, gdy pełnomocnik powódki pisma procesowe kierował konsekwentnie do pozwanej (...) Spółki z o. o.w W.. Należy podkreślić, że nawet jeśli strona pozwana stała na stanowisku, że stroną pozwaną powinna być jednostka organizacyjna (...)w P.to powinna była podnieść brak legitymacji procesowej biernej, a nie sama „wybierać”, kto w procesie ma być pozwanym. Nie ona była bowiem dysponentem procesu. Tymczasem brak legitymacji biernej podniosła dopiero w apelacji.

Stan faktyczny w sprawie po wniesieniu apelacji uległ jednak zmianie. Mianowicie z dniem 31 stycznia 2013 roku (...) w P.została zlikwidowana. Należy zatem rozważyć, czy i jak ta zmiana wpłynęła na legitymację bierną pozwanej, albowiem zgodnie z treścią art. 316 § 1 k.p.c. po zamknięciu rozprawy sąd wydaje wyrok, biorąc za podstawę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy. Przede wszystkim wskazać trzeba, że nawet jeżeli uznać, iż (...) w P.była jednostką organizacyjną, spełniającą wszystkie przesłanki, by uznać ją za pracodawcę w rozumieniu art. 3 k.p., to likwidacja tej jednostki, będącej przecież jednym z wyodrębnionych podmiotów w strukturze pozwanej, nie może w ww. zmienionej sytuacji powodować braku odpowiedzialności Spółki. Pozwana podnosi, że decyzję z przedmiocie likwidacji (...) w P.. Prezes Zarządu pozwanej Spółki podjął na podstawie pkt 8 regulaminu pracodawców działających w ramach (...) Spółki z o.o.w W.. Tymczasem w punkcie tym postanowiono jedynie, że (...) Spółka z o.o.może w przyszłości tworzyć nowe jednostki organizacyjne, będące odrębnymi pracodawcami na mocy zarządzenia Prezesa Zarządu (...) Spółka z o.o., nie zaś, że może je znosić. W zarządzeniu z dnia 11 grudnia 2012 roku Prezes Zarządu Spółki stwierdził, że z dniem 31 stycznia 2013 roku następuje likwidacja (...) w P.który był odrębnym pracodawcą oraz, że Spółka będzie przechowywać dokumentację pracowniczą. Z treści tego zarządzenia oraz braku jakiegokolwiek uchwały lub porozumienia w przedmiocie przejścia praw i obowiązków z (...) w P.na (...) Spółkę z o.o.w W.pozwana wywodzi, że nie ma żadnego podmiotu, który przejąłby zobowiązania (...) w P.Z taką argumentacją nie można się zgodzić. Nie można także rozważać w tej sytuacji faktycznej, kiedy (...) była częścią osoby prawnej, następstwa prawnego tejże osoby (albo jego braku). Jeżeli bowiem pracodawca jest częścią osoby prawnej za zobowiązania wobec pracowników ta osoba prawna ponosi odpowiedzialność całym swoim majątkiem. Wyodrębnienie finansowo-organizacyjne pracodawcy jest zabiegiem wewnątrzorganizacyjnym tej osoby prawnej, nie mającym wpływu na jej majątkową odpowiedzialność wobec wierzycieli (tak: Kazimierz Jaśkowski Komentarz do art. 3 k.p., LEX Omega). Tym samym stwierdzić należy, że pozwana Spółka ponosi odpowiedzialność za zobowiązania pracownicze zlikwidowanego (...) w P.

Strona pozwana na etapie postępowania apelacyjnego podniosła, że jeżeli uznać, iż pozwana (...) Spółka z o.o.w W.jest stroną pozwaną, to zachodzić będzie nieważność postępowania, albowiem pełnomocnik pozwanej nie został należycie umocowany (art. 379 pkt 2 k.p.c.). Pełnomocnik ten przedstawił bowiem pełnomocnictwo od (...), a przez (...) Spółkę z o. o.w W.umocowany został na etapie postępowania apelacyjnego. Zauważyć trzeba, że na gruncie przepisów kodeksu postępowania cywilnego nie można utożsamiać samego udzielenia umocowania procesowego z pisemnym jego udokumentowaniem. Jak stwierdził Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 13 kwietnia 2005 roku, V CZ 36/05 (opubl. Legalis) pojęcie "pełnomocnictwo" ma dwojakie znaczenie: oznacza pochodzące od mocodawcy umocowanie pełnomocnika do działania w imieniu mocodawcy oraz dokument stwierdzający to umocowanie. Dlatego też, udzielenie pełnomocnictwa rozumianego jako umocowanie może nastąpić w dowolnej formie, w tym ustnej lub pisemnej. Od ww. udzielenia pełnomocnictwa odróżnić należy jego wykazanie przed sądem, stanowiące jeden z wymogów skuteczności tego aktu procesowego i tym samym podejmowania czynności procesowych przez pełnomocnika w imieniu mocodawcy. Zgodnie bowiem z art. 89 § 1 k.p.c. pełnomocnik obowiązany jest przy pierwszej czynności procesowej dołączyć do akt sprawy pełnomocnictwo (rozumiane jako dokument stwierdzający umocowanie) z podpisem mocodawcy lub wierzitelny odpis pełnomocnictwa. Dokument ten jest dowodem potwierdzającym wobec sądu istnienie umocowania pełnomocnika do działania w imieniu strony i nie ma

znaczenia konstytutywnego. Takiego charakteru nie ma też wydanie tego dokumentu, skoro nie stanowi ono udzielenia pełnomocnictwa. Konstytutywne znaczenie ma zatem samo udzielenie umocowania procesowego.

Radca prawny A. P. przy odpowiedzi na pozew złożył dokument pełnomocnictwa, z którego wynika umocowanie go do działania w imieniu (...). Dokument potwierdzający umocowanie do działania w imieniu pozwanej Spółki dołączył do apelacji. Jednakże pełnomocnictwo (rozumiane jako udzielenie umocowania procesowego) udzielone zostało mu przez Spółkę w dniu 2 stycznia 2012 roku, a więc w toku postępowania pierwszoinstancyjnego i przed wydaniem zaskarżonego wyroku. Tym samym zarzut nieważności postępowania nie jest zasadny.

Zasadne są natomiast zarzuty naruszenia prawa materialnego w postaci art. 435 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że powódka uległa wypadkowi w przedsiębiorstwie wprowadzanym w ruch za pomocą sił przyrody, a w konsekwencji, że pozwana ponosi odpowiedzialność na zasadzie ryzyka oraz art. 415 k.c. poprzez jego niezastosowanie.

Przepis art. 435 § 1 k.c. stanowi, że prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

Do zastosowania art. 435 § 1 k.c. nie wystarcza więc, aby przedsiębiorstwo lub zakład bezpośrednio wykorzystywał elementarne siły przyrody (energię elektryczną, parę, paliwa, gaz itp.). Wykorzystanie sił przyrody musi być dla przedsiębiorstwa warunkiem jego podstawowej działalności, a nie tylko być do tego pomocne. Tam zatem, gdzie nie chodzi o uruchomienie dużych mocy elementarnych, nie można mówić o szczególnym niebezpieczeństwie, które leżało u podstaw wprowadzenia odpowiedzialności na zasadzie ryzyka. Powyższą wykładnię potwierdził Sąd Najwyższy m.in. w wyroku z dnia 18 września 2002 roku, III CKN 1334/00 (opubl. Legalis), którego teza brzmi: „Odróżnienie przedsiębiorstwa lub zakładu wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody od innych, nie może być oparte na wykładni, która jako jedyne kryterium tego rozróżnienia przyjmuje przeciwstawienie całej działalności przedsiębiorstwa lub zakładu opartej na wykorzystaniu sił przyrody używaniu poszczególnych urządzeń uruchamianych za pomocą tychże sił. Rozstrzygając problem, czy przedsiębiorstwo lub zakład mogą być uznane za wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, należy rozważyć, czy istnienie i praca przedsiębiorstwa lub zakładu w danych warunkach czasu i miejsca są uzależnione od wykorzystywania sił przyrody oraz, czy bez użycia tych sił wymienione jednostki osiągnęłyby cel, dla jakiego zostały stworzone”.

Przy ustalaniu stosowania art. 435 § 1 k.c. trzeba brać pod uwagę trzy kwestie: stopień zagrożenia ze strony stosowanych urządzeń, stopień komplikacji przy przetwarzaniu energii elementarnej na pracę oraz ogólny poziom techniki (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 lipca 1977 r., IV CR 216/77, OSNCP 1978, nr 4, poz. 73)., przy czym rozwój techniki powoduje, iż na bieżąco należy oceniać, czy dane przedsiębiorstwo może być uznane za wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody. Ponadto przy dokonywaniu takiego ustalenia znaczenie będą miały także takie okoliczności, jak charakter pracy przedsiębiorstwa lub zakładu, ich struktura i organizacja oraz cel, dla jakiego zostały utworzone.

Zakład, w którym powódka uległa wypadkowi nie był zakładem produkcyjnym, ale usługowym. Niewątpliwie wykorzystywał do działania siły przyrody, jak energię elektryczną do oświetlenia, komputerów, kas fiskalnych, czy też gaz lub energię do ogrzewania, co podniósł Sąd Rejonowy. Nie oznacza to jednak, że wykorzystanie sił przyrody było warunkiem jego podstawowej działalności w zakresie sprzedaży produktów. Ponadto nie można uznać, że zakład ten funkcjonował z użyciem dużych mocy elementarnych, które stwarzały szczególne niebezpieczeństwo. I nie ma przy tym znaczenia to, że dla działania sklepu konieczne było współdziałanie, jak to określił Sąd I instancji, „wszystkich działów, zarówno sklepów, jak i całej logistyki”. O uznaniu danego kompleksu za przedsiębiorstwo w rozumieniu art. 435 k.c. decyduje rodzaj wykorzystywanej technologii i metod działalności, a czynnikiem dominującym, który warunkuje jej prowadzenie mają być środki wykorzystujące rodzaje energii przykładowo wymienione w tym przepisie (para, gaz,

elektryczność, paliwa płynne). Nie należy więc do tej kategorii siła ludzka (por. Kodeks cywilny Komentarz pod red. K. Pietrzykowskiego, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2011, Wydanie 6, tom I).

Z powyższych względów przyjąć należy, że odpowiedzialność za wypadek powódki to odpowiedzialność na zasadzie winy zgodnie z art. 415 k.c., którego Sąd Rejonowy błędnie nie zastosował.

Na wstępie rozważań dotyczących tej kwestii podnieść należy, że samo stwierdzenie, iż określone zdarzenie było wypadkiem przy pracy, ma znaczenie i jest wiążące w postępowaniu o świadczenia przysługujące na podstawie ustawy wypadkowej (np. o jednorazowe odszkodowanie, o rentę z tytułu niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy), nie gwarantuje natomiast, że poszkodowanemu uprawnionemu do jednorazowego odszkodowania albo renty na podstawie przepisów z zakresu ubezpieczenia społecznego zostaną przyznane świadczenia na podstawie przepisów prawa cywilnego. Do tego konieczne jest bowiem spełnienie przesłanek cywilnej odpowiedzialności odszkodowawczej (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 1 kwietnia 2011 roku, II PK 233/10, opubl. Legalis). A skoro tak i skoro podstawą odpowiedzialności deliktowej jest w niniejszej sprawie art. 415 k.c., to dla ustalenia tej odpowiedzialności konieczne było wykazanie przez stronę powodową zaistnienia następujących przesłanek: 1) winy pracodawcy (art. 415 k.c.), 2) powstania szkody, wynikającej z uszczerbku na zdrowiu (art. 444 i 445 k.c.) oraz 3) związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem będącym wypadkiem przy pracy a powstaniem szkody (art. 361 § 1 k.c.). Wskazać przy tym trzeba, że gdy nie zachodzi podstawa odpowiedzialności (w tej sprawie wina), badanie istnienia związku przyczynowego jest zbędne (por. wyrok Sądu Najwyższego z 18 kwietnia 2001 r., I PKN 361/00, OSNAPiUS 2003 nr 3, poz. 62).

Tymczasem powódka bezprawności działania i winy pracodawcy nie wykazała. Niewątpliwie zapewnienie pracownikom bezpiecznych i higienicznych warunków pracy jest jednym z podstawowych obowiązków pracodawcy, co wynika z art. 15 k.p. i, art. 94 pkt 4 k.p. Ponadto, jak stanowi art. 207 § 2 pkt 1 k.p. pracodawca jest obowiązany chronić zdrowie i życie pracowników przez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, a w szczególności organizować pracę w sposób zapewniający takie warunki. Odpowiedzialność pracodawcy na zasadzie winy za skutki wypadku przy pracy uwarunkowana jest zatem wykazaniem przez pracownika w toku procesu, że pracodawca tego rodzaju działań zaniechał albo dokonał ich niewłaściwie.

Tymczasem w okolicznościach niniejszej sprawy nie można przyjąć, że nie dopełniono określonych obowiązków w dziedzinie zapewnienia powódce bezpiecznych warunków pracy, na skutek czego doszło do wypadku przy pracy. To, że przy wykonywaniu swoich obowiązków w dniu 23 grudnia 2008 roku na zmianie nocnej, polegających na rozkładaniu towarów na półki, powódka potknęła się, przewróciła się oraz rozcięła sobie prawą rękę o szkło z rozbitego pojemnika kawy, jak to ustalił Sąd Rejonowy, nie było przedmiotem sporu między stronami. Jednak taki przebieg zdarzenia wyklucza przypisane jakiegokolwiek zawinionego zachowania zakładowi pracy. Sąd Rejonowy przyjął natomiast dodatkowo, że powódka potknęła się o niesprzątnięte taśmy, dając w tym zakresie wiarę zeznaniom powódki. Oceniając dowody zebrane w sprawie Sąd I instancji stwierdził, że świadek A. D., który jako pracownik firmy zewnętrznej pracował przy rozkładaniu towarów na sklepowych półkach zeznał, że co do zasady nie było dokładnego rozdziału czynności pomiędzy pracownikami zajmujących się przywożeniem towarów magazynu, a pracownikami pracujących na sklepie przy rozkładaniu towarów na półkach. Nie było także ścisłego przydziału czynności rozcinać taśm na paletach i sprzątanía taśm i folii, w którą były zapakowane towary na paletach; były one usuwane w miarę możliwości przez wszystkich pracowników zatrudnionych. Jak dalej wskazał Sąd Rejonowy, takiego sposobu pracy nie wykluczył również świadek M. S., który pracował w zespole ustalającym okoliczności wypadku powódki.

Z zeznań tych nie wynika jednak, że powódka potknęła się o niesprzątnięte taśmy. Żaden z ww. świadków tego nie potwierdził. Świadek A. D. nie mówił nic o taśmach, a jedynie o rozcinianiu folii i jej usuwaniu do specjalnych koszy. Co więcej, twierdzenia powódki w tym zakresie nie były konsekwentne. Przede wszystkim zauważyć należy, że w toku postępowania przed komisją wypadkową powódka nie twierdziła, że potknęła się o taśmy, ale o paletę. Ustalenia komisji w tym przedmiocie są jednoznaczne – brak jest w nich takiego stwierdzenia. Powódka nie zanegowała powyższych ustaleń (ustaleń, iż przyczyna wypadku była nieuwaga powódki), choć miała prawo złożyć stosowne zastrzeżenia. Co więcej zaznaczając w toku postępowania powypadkowego stwierdziła, że potknęła się i stojąc na podłożu paletę. Dopiero w wezwaniu do zapłaty z listopada 2009 roku skierowanym do pozwanej powódka podniosła, że

potknęła się o taśmy, które wystawały z palety i nie zostały usunięte. Z kolei w pozwie wskazała, że potknęła się o sztywne taśmy opasające paletę. Wreszcie w zeznaniach wskazywała najpierw, że potknęła się o taśmę wystającą z palety, a następnie zeznawała o taśmach leżących na podłodze. Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy uznał, że powódka nie wykazała przedstawianych okoliczności wypadku, jak to przyjął Sąd I instancji.

W związku z powyższym stwierdzić należy, że jedyną przyczyną przedmiotowego zdarzenia była nieuwaga powódki i jej potknięcie się o paletę, jak to ustalono w protokole wypadkowym. A skoro pozwanemu nie można przypisać cywilnoprawnej odpowiedzialności deliktowej z tytułu następstw wypadku przy pracy powódki, opartej na zasadzie winy, której powódka nie wykazała w toku procesu, to zbędne jest rozważanie istnienia pozostałych przesłanek warunkujących zasadność powództwa.

I dlatego, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmieniono zaskarżony wyrok w punktach „1” i „4” i oddalono powództwo.

Sąd Okręgowy nie obciążył powódki kosztami procesu za obie instancje na podstawie art. 102 k.p.c., albowiem utraciła ona zatrudnienie. Wprawdzie powódka prowadzi działalność gospodarczą polegającą na pomocy osobom niepełnosprawnym, ale samotnie wychowuje córkę.